

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wnosić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Müllenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI.

Olsztyn, na niedzielę 25 grudnia 1927 r.

Nr. 298

## 80 milionów dla Prus Wschodnich.

Podług informacji „Berliner Tageblattu“ wyrzuci rząd na tak zwany „Ostprogramm“ 80 milionów marek. Pieniądze te mają być przeznaczone na potaniecie kredytów hipotecznych na pierwsze miejsca oraz wyznaczenie dostatecznych funduszy na następne hipoteki oraz kredyty wekslowe przy wyższych procentach. Pieniądz ma być także zużyty na ulżenie różnych ciężarów, a także na ruch towarowy. Uwzględnione ma być przytem wyjątkowe położenie odciętej prowincji.

Berlin. PAT. „Vossische Zeitung“, ogłaszając wczorajsze uchwały gabinetu Rzeszy w sprawie programu pomocy finansowej dla Prus Wschodnich

utrzymuje, że przewidywane zasiłki rządu Rzeszy dla Prus Wschodnich mają wynieść około 70 milionów marek, zasiłek państwa pruskiego 10 do 12 milionów marek, tak, iż cała pomoc wyniosłaby 72 milj.

Komunikat o akcji pomocy dla Prus Wschodnich jest według dziennika utrzymany w zdaniach ogólnych ze względu na to, że istnieją obawy, iż inne kraje i obszary pograniczne mogą zażądać podobnej dla siebie pomocy. Miedzy innymi Bawaria i Saksonja wystąpiły już nawet z takimi żądaniami, twierdząc, że jako kraje graniczące z Czechosłowacją, posiadają one również obszary, zagrożone pod względem kulturalnym.

wiska premiera Baldwina, który w swoim o zasię odmówił wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu wobec kryzysu w przemyśle węglowym zapowiadając, że wyczerpujące sprawozdanie w tym przedmiocie przedstawi izbie prezes Urzędu Handlu i Przemysłu p. Cunliffe Lister, który z natury swego urzędu jest najlepiej poinformowany.

### Niemcy

Zniesienie tytułu „ekscelencji“ w wojsku.

Berlin. Pat. Szef Reichswehry generał Heye wydał rozkaz znoszący w wojsku tytuł ekscelencji dla generałów i nakazujący żołnierzom, aby zwracali się do poszczególnych generałów „panie generale“ a nie „ekscelencjo“, jak to było dotychczas.

## Francusko-amerykański pakt wieczystej przyjaźni.

Nowy Jork. (AW.) Donoszą tu z Waszyngtonu, iż rokowania w sprawie francusko-amerykańskiego paktu wieczystej przyjaźni posuwają się pomyślnie naprzód. Rokowania nie doszły jeszcze do okresu, w którym można mówić o mocnym formułowaniu poszczególnych postanowień paktu, jednakże liczą się z ukończeniem prowadzonych rokowań w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Pakt, zgodnie z życzeniami tutejszych kół politycznych powinien wejść w życie z końcem lutego, wobec wygaśnięcia dotychczas istniejącego układu. W razie zawarcia paktu francusko-amerykańskiego dla rządu Stanów byłby wzorem umów, które Stany Zjednoczone zamiały zawrzeć z kilku mocarstwami.

## O oświacie w dawnej Polsce.

Napisał gospodarz warmijski.

Pod rządem pruskim zmniejszyła się zaraz ilość tych szkół. Pod koniec 1799 r. wystąpił rząd pruski z własnym planem szkolnym. Radował się zarządca polskiej prowincji poznańskiej von Schroetter, że język polski zniknie po kilku pokoleniach, jeżeli się germanizacja rozpocznie od szkoły ludowej a zresztynie. Istny huragan przesładowała polskość zerwał się po wojnie francusko-niemieckiej 1871 r., w roku 1873 ograniczono język polski w szkołach tylko do wykładu religij „w najniższym stopniu szkół elementarnych. Doszło do tego, że nie dopuszczono, a żeby dzieci polskie przygotowywane były w ojczystym języku do pierwszej komuniji św., co i dziś na polskiej Warmii jeszcze się czyni. Karanie szkolnej działwy za mowę polską lub za to, że nie chciały swej Ojczyzny żyć. Pruska szkoła nie była szkołą oświatową, lecz szkołą germanizacyjną. Głośną była swego czasu sprawa Wrześni, którą zainteresowała się cała cywilizowana Europa. Prywatne nauczanie pisania i czytania polskiego było zakazane i po więzieniach tulać się musiały Polki, które bezpłatnie temu celowi się poświęcały. Szpicle tropili je wszędzie.

Gdy w Poznaniu biblioteka, placówka kulturalna, z fundacji Edwarda Raczyńskiego, rozwinęła się świetnie w r. 1829, zagarnęli ją Niemcy wraz z funduszami i polska fundacja stała się instytucją niemiecką, germanizacyjną. Pozostała tam jedynie biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum Mielżyńskich, które zachowały tę ostrożność, że się nigdy nie ogłosiły publicznie. W podobny sposób ocalały bogate zbiory Dziełańskich i Zamojskich w Kórniku pod Poznaniem.

Pod Austriakiem w Galicji podobnie było aż do czasu, gdyż Małopolska otrzymała samorząd z osobnym sejmem. Wtenczas rozwinęło się i szkolnictwo polskie i zrobiło dobre postępy. Uniwersytet krakowski, który austriaccy Niemcy przerobili na instytucję germanizacyjną, zreformował się pod rządami Sejmu na polski.

Zwróćmy się teraz do zaboru rosyjskiego, gdzie to przed wojną ciemnota wśród ludu polskiego najwięcej się rozplenila. Polskiej kulturze umysłowej groziło tym poważniejsze niebezpieczeństwo, gdyż nastal rabunek polskich zbiorów, muzeów i bibliotek. Wojska rosyjskie spustoszyły po powstaniu Kościuszkowskim Puławy gruntownie, gdzie Adam Czartoryski zgromadził wielkie zbiory, jedno z najstarszych i najwspanialszych muzeów środkowej Europy było tak znaczne, że choć po rabunku było wielkiem. Dla bezpieczeństwa przewieziono je do Paryża. Wielką bibliotekę Załuskich uwieźli moskale z Warszawy w r. 1795 do Petersburga, pomimo wielkich kradzieży w drodze, dowieziono do Petersburga nad Nową jeszcze 262 640 tomów, 24 573 rycin i 11 000 rękopisów i ten rabunek stanowił początek „Cesarskiej publicznej biblioteki“ w Petersburgu, którą carowie i moskale tak się potem chwaliłi na cały świat.

Dzięki pomyślnemu zbiegowi okoliczności został ksiądz Adam Jerzy Czartoryski w r. 1803 rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych (chodzi o moskalom o pozyskanie Polaków przeciw Napoleonowi) i kuratorem okręgu naukowego wileńskiego. Było to prawdziwym wybawieniem od ruiny, jaka groziła tradycjom Komisji Edukacyjnej. Włot po-

## Przegląd polityczny.

### Polska

Głos rumuński o Polsce i o zatargu polsko-litewskim

Prasa rumuńska z wielkim przejęciem śledziła przebieg zatargu polsko-litewskiego, podkreślając przy każdej sposobności swe uznanie dla pełnego umiaru stanowiska Polski wobec podnieconego sąsiada północnego. Jedno z najpoczytniejszych pism bukareszteńskich „Indreptarea“ poświęciło w tych dniach sprawie stosunków polsko-litewskich obszerny artykuł wstępny, w którym w sposób bezstronny i nader rzeczowy omawia stosunek rządu polskiego do zagadnienia litewskiego.

„Polska, — pisze organ generała Averescu, — rozwija się w tak szybkim tempie, że dzisiaj uważać ją można za jedną z główniejszych podpór pokoju europejskiego. Rumunja dumna jest z tego, że jako jedno z pierwszych państw europejskich poznała piękne zalety narodu polskiego i istotne siły Rzeczypospolitej, z którą zawarła umowę, opierającą się nietylko na podstawach uczuciowych, lecz przedewszystkiem na wspólnocie interesów. Polska i Rumunja bronią bowiem wspólnie interesów cywilizacji zachodniej pod bramami wschodu.

Dlatego też rumuńska opinia publiczna z wielkim zaciekawieniem śledziła rozwój zatargu polsko-litewskiego, podziwiając przytem spokój, umiar i godność, z jaką marszałek Polski ustosunkował się wobec trudnego położenia, wytworzonego na skutek fantastycznego oświadczenia Waldemarasa co do istnienia między Polską a Litwą stanu wojny. Nie ulega wątpliwości, że zajęte przez Polskę stanowisko jest nietylko wyrazem jej siły, lecz przedewszystkiem dowodem szczerzej pokojowości rządu polskiego. Z tej drogi pokojowej nie zdołają Polski sprowadzić żadne czyny małego państwa, służącego ukrytym interesom. W czasach dawniejszych Litwa zmuszona była szukać oparcia o Polskę. Historia często się powtarza, a w danym przypadku możliwość powtórzenia się historii jest tem większa, że zarówno Rosja, jak i Niemcy widzą w Litwie środek do uskutenienia swych zamiarów.“

Na granicy polsko-litewskiej zapanowały prawidłowe stosunki.

Berlin. PAT. Agencja Ostexpress donosi z Wilna, że na skutek uchwały Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego podjęty został ruch pograniczny pomiędzy obu temi krajami. Wiadomość ta zaznacza dalej, że województwo wileńskie wydaje codziennie przepustki graniczne w ilości nieograniczonej — władze litewskie czynią tak samo. Ruch pograniczny jest bardzo ożywiony.

### Dookoła rokowań handlowych z Niemcami.

Berlin. Pat. „Vossische Zeitung“ w depeszy z Warszawy donosi, że polsko-niemieckie rokowania obracają się obecnie około dwóch spraw: sprawy ustalenia, jakie kwestje mają być uregulowane w t. zw. wstępnym traktacie, który ma być najpierw zawarty oraz sprawy udzielenia Niemcom przez Polskę gwarancji, że cła polskie nie zostaną podwyższone, a w związku z tem ustalenia kontyngentu polskiego mięsa Niemcom, przyznanego Polsce za to ustępstwo. Ze strony polskiej — twierdzi dziennik — kładzie się nacisk na sprawę ustalenia importu mięsa i węgla polskiego na Śląsku. Ostatnio miano poruszyć w dyskusji sprawę ustalenia specjalnego kontyngentu polskiego mięsa dla Śląska niemieckiego.

Berlin. PAT. „Taegliche Rundschau“ donosi, że delegacja niemiecka, prowadząca obecnie rokowania w Warszawie pod przewodnictwem dra Hermesa wraca w dniu 22 grudnia do Berlina na święta. Rokowania podjęte być mają na nowo w Warszawie zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Marszałek Piłsudski udekorowany fińskim orderem „Białej Róży“.

Warszawa. PAT. Na cześć dotychczasowego posła fińskiego w Warszawie p. Procope, który mianowany został ministrem spraw zagranicznych, p. Prezydent Rzplitej wydał w dniu wczorajszym śniadanie. Przed śniadaniem odbyła się uroczystość wręczenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu wielkiej wstęgi orderu „Białej Róży“, najwyższego odznaczenia fińskiego. Wręczenie orderu odbyło się w sali rycerskiej na Zamku. Poseł Procope przy wręczeniu orderu wygłosił serdeczne przemówienie, w którym podkreślił, że prezydent republiki fińskiej przyznał order Marszałkowi Piłsudskiemu, szefowi Rządu i wodzowi narodu jako wyraz głębokiego uczucia wdzięczności, którą naród fiński żywi dla Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając przy tem, że order „Białej Róży“ łączy się ze wspomnieniami roli, jaką odegrała dynastia Wazów i ideami niepodległości fińskiej.

### Anglja

Odrzucenie votum nieufności dla rządu Baldwina.

Londyn. (Pat.) Agencja Reutersa komunikuje, że wniosek członka Labour Party, wyrażający premierowi Baldwinowi votum nieufności, upadł 256 głosami przeciw. przy 102 głosach oddanych za przyjęciem wniosku.

Wyjaśnić należy, że wniosek Labour Party powstał w wyniku niezadowolenia opozycji ze stano-



pisała się praca kulturalna polska. W r. 1820 posiadał okręg wileński zakładów naukowych 430, nauczycieli 983, uczniów 21 174. W Krzemieńcu zakwitnęło arcydzieło szkolnictwa średniego, wzór do dziś dnia niedościgniony, dzieło Tadeusza Czackiego: gimnazjum wołyńskie, przemianowane następnie na „liceum Krzemienieckie” a obok tego jeszcze kilka gimnazjów w krajach zabranych, utrzymywanych również przywrotną hojnością ze składek obywatelskich.

Za kuratorji Czartoryskiego zakwitnął znów uniwersytet wileński i stał się ogniskiem kultury umysłowej prawdziwie europejskiej. Gdy na wiedeńskim Kongresie utworzono Królestwo Polskie (tak zwaną Kongresówkę) zakwitnął w r. 1817 znów uniwersytet warszawski. Jaką pieczę otaczało społeczeństwo polskie te uniwersytety znać ze samego stanu bibliotek; warszawska uniwersytecka biblioteka liczyła 300 000 tomów a wileńska nie wiele jej ustępowała. Obok uniwersytetów powstawały rozmaite zakłady naukowe, tak n. p. w Wilnie słynne Muzeum Archeologiczne, wywieziono następnie też do Petersburga, po którym została biblioteka o 100 000 tomów. W Kongresówce stan szkolnictwa podniósł się zrazu stale, bo sejmy polskie uchwały jak największe budżety oświatowe. Mamy świadectwo z r. 1821, jakoby w budowlach szkolnych wprowadzono „przepych”.

Ale w roku 1823 przyszedł nakaz z Petersburga, ażeby wstrzymać zakładanie szkół wiejskich. Wnet nastąpił osławiony „system mikołajewski” (Mikołaj I 1825—1855). System ten charakteryzuje dosadnie fakt następujący: budżet oświatowy obcięto do 368 000 rubli a z tego wydano znaczną część na utrzymanie: komitetu cenzury. C. d. n.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 24 grudnia 1927.

Kalendarz na niedzielę: Boże Narodzenie. Wschód słońca o godz. 8,13; zachód o godz. 3,48. Kalendarz na poniedziałek: Szczepana pierw. m. Wschód słońca o godz. 8,13; zachód o godz. 3,48.

— **Ważne dla świadków sądowych.** Prawie każdemu, nawet najspokojniejszemu człowiekowi, może się zdarzyć, że musi stanąć przed sądem jako świadek. Wiadomo, że sprawa złożenia takiego świadectwa jest połączona nie tylko ze znaczną stratą czasu, lecz także wydatkami. To też zupełnie słusznie, że ordynacja sądowa dla procesów karnych oraz cywilnych ustaliła wynagrodzenia dla tych świadków, którzy ponieśli pewne, zwłaszcza znaczne straty, naprzykład zmudziły szychę, oraz mieli wydatki za bilet kolejowy i jedzenie. A wiadomo, że każdy obywatel Rzeszy niemieckiej musi przybyć do sądu jako świadek, skoro otrzyma zapowiedz z kancelarii sądowej. Jeśli zapozywany świadek się nie stawia — oczywiście bez nagłej ważnej przyczyny — lub poprzedniego wymeldowania — to sąd skazuje takiego świadka na zapłacenie wszystkich kosztów, jakie wskutek jego nieprzybycia powstały oraz na zapłacenie kary porządkowej w wysokości do 300 marek za każdy wypadek, a jeśli świadek owej kary porządkowej zapłacić nie może, to zostanie skazany na kaźń więzienną do 6 tygodni. Z powyższego wynika, że dla każdego świadka istnieje przymus zjawienia się na rozprawę oraz pretensja do otrzymania zwrotu wydatków, połączonych ze sprawą świadczenia w sądzie. Wiedzieć jednak należy, że są też świadkowie, którzy wynagrodzenia nie otrzymują, mianowicie tacy, którzy zostali podani na świadków przez oskarżonego lub jego obrońcę, lecz przez sąd zostali odrzuceni. W tym przypadku, tak oskarżony jak obrońca mogą żądać, aby ci świadkowie zeznawali na głównej rozprawie. A jeżeli się okazało, że ci świadkowie przyznawali się znacznie do wyjaśnienia, to sąd przynajmniej wynagrodzenie — skoro stawią odpowiedni wniosek.

J. I. Kraszewski.

## KORDECKI.

Powieść historyczna.

155)

Nareszcie ksiądz Lassota, ochłonawszy nieco, zapytał:

— Ale skądże się wzięła?... gdzie była?... co się z tobą stało?..

— Sama doprawdy nie wiem, — odpowiedziała — wiele ja tam lat przesiedziałam ukryta?

— U kogo?

— A! to bardzo pocziwa kobieta!

— Ale któż?

— Ta jejmość, której mnie oddaliście...

— Ja!... ciebie oddała!? — zakrzyknął starzec.

— A któż? — spytała Hanna — już ciż widać, że to tak być musiało; ale mnie ta samotność namęczyła.

— Ale mówże, moja kochana Hanno, gdzieżeś ty była? kto cię tam zaprowadził?

Dziecię, uspokoiwszy się i przysiadłszy u nog starca, całując jego rękę, tak się odezwał:

— Tego wieczora poszłam, wedle zwyczaju, pomodlić się u ołtarza; a bywało to już kilka razy, że gdy ide, to spotkam tę panią, a ona mi się kłania, zaczepia mnie; rozmawia ze mną. Tego dnia od-

— **Podatek dochodowy obniżony zostanie** z dn. 1 stycznia 1928 r. i to o 2 mk. miesięcznie, 50 fen. tygodniowo, 10 fen. dziennie i 5 fen. za dwie całe lub rozpoczęte godziny pracy.

— **Cena zboża deputatowego** przy obliczaniu podatku dochodowego ustanowiona została przez urząd skarbowy olsztyński na 9,40 mk. za centnar zboża kłosowego a 8,90 za centnar zbóż strączkowych.

— **Wypłata rent** za miesiąc styczeń nastąpi wyjątkowo już dnia 28 grudnia. Taksamo renty od wypadku i inwalidztwa wypłacone zostaną jeszcze w grudniu przez pocztę. Pobierającym renty zaleca się dowiedzieć się wczas o dniu wypłaty.

— **Przyszły numer pisma** naszego wyjdzie we wtorek o zwykłym czasie.

### Z Warmji

— r. **Olsztyn.** Przy ulicy „Frauenstrasse” znajduje się nowy kościół franciszkański. Na wniosek magistratu zmieniła policja nazwę ulicy na ulicę Klasztorną (Klosterstrasse).

— **Nieszczęście samochodowe.** Samochód firmy olsztyńskiej Elektrolux przewrócił się na szosie Świętajno — Olsztyn, grzebiąc pod sobą szofera i dwóch urzędników tej firmy. Poranionych (na szczęście tylko lekko) odstawiono do szpitalu w Szczytnie.

— **Biuro Związku Polaków** z powodu Świąt zamknięte od 24 do 27 grudnia włącznie.

— **Porządek nabożeństw** w święta Bożego Narodzenia wk ościele św. Jakóba. W pierwsze święto o godz. 1-tej w noży Pasterka o 6 i 7,30 Msze św., o 8,30 naboż. wojskowe, o 9,30 suma niemiecka, o 10,50 polskie kazanie i Msza św. Po poł. o 2,30 różaniec i nieszpory.

W drugie święto: o 6 i 7,30 Msza św., o 9,30 suma niem., o 10,50 nabożeństwo polskie. Po poł. o 2,30 różaniec i nieszpory.

W kościele św. Józefa odbędzie się w drugie święto suma z polskim kazaniem.

— **Kalendarz „Rolnika”.** Szanownym członkom i klienteli Rolnika donosimy, że kalendarz na rok 1928 już nadeszły. Wszystkich, którzy jeszcze nie są w posiadaniu wymienionych kalendarzy, prosimy o odebranie ich z naszego biura. Pocztą nie wysyłamy. Kalendarz dajemy darmo.

Rolnik w Olsztynie. — Zarząd.

— **Osobiste.** Dyplom magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej uzyskał w dniu 3-go m. na Uniwersytecie Poznańskim p. Wiktor Steffen z Szombruka na podstawie przepisanych egzaminów i pracy magisterskiej na temat: „Quomodo patres ecclesiae Christianae Apollinis ceterorumque depurum oracula depugaverint, exponatur.” Dnia 17-go grudnia został p. Steffen zamianowany asystentem starszym przy katedrze filologii klasycznej U. P.

— **Wypłata rent wojskowych** na olsztyńskim urzędzie pocztowym nastąpi już dnia 28. 12.

### Z Mazur.

— **Szczytno.** O wesołym zajęciu donoszą gazety. Pewien gospodarz z okolicy pojechał do Biskupca na targ, ażeby kupić krowę. Wychodząc ze starej zasady, że krowa czem więcej ma kregów w ogonie, tym więcej dawać ma mleka, szukał krowy z długim ogonem. I rzeczywiście znalazł krowinę, która miała ogon prawie do ziemi. Uradowany powędrował ze zwierzem do domu. Gdy następnego dnia żona jego krwę chciała oczyścić, spostrzegła, że zwierzę przy dotknięciu ogona było niespokojne. Ku wielkiemu zdziwieniu stwierdzić musiała, że sprytny handlarz przyczepił drutem pół ogona sztucznego.

— **Szczytno.** Umysłowo chory chłopak Willy Rose pociął nożem plecy uczniowi gimnazjalnemu Palaschowi z Gromu.

wołała mnie na stronę, w ciemny zakątek. Moje dziecię, — powiada żywo — posłał mnie za tobą pan Lassota, niebezpieczeństwo grozi ci wielkie: Krzysztoporski, przez zemstę nad dziadem, chce cię zabić! Krzyknęłam strasznie, a ona: ale chodź tylko, ja cię schowam, że cię nikt nie znajdzie, nikt nie zobaczy, chodź tylko prędko za mną! Ja, przelekniona, nie wiedząc, co się to dzieje, poszłam za nią; zaprowadziła mnie na górkę, zamknęła w ciemnej izdebce o jednym okienku i tam mi jeść nosiła, pilnowała mnie, aż dopierom dziś rano...

Nie dokończyła, gdy Konstancja wpadła, kij rzucając u progu.

— Dziecko moje! dziecko moje! — krzyczała, biegnąc ku Hannie.

Stary Lassota na głos ten, przypominający mu dawniej znany, porwał się z łoża zdziwiony i przeleknął. Hanna uśmiechem powitała starą.

Ksiądz Piotr Lassota, zgorszony tą poufałością żebraczką, z ukochanym ich dziecięciem obchodzącej się jak z własnym.

— A ty tu poco? — spytał markotny.

Pomiarkowała się żebraczka i cofnąć chciała, gdy Jan Lassota odezwał się żywo:

— To ona!... to Konstancja!... w takim stanie!

Na te słowa, z niejaką dumą odwróciła się kobieta.

— Tak jest, — odparła — to ja! nierwej żona twoja potem żona drugiego, ta, co ci zatrula życie.

### Z innych części Prus Wschodnich

— **Ełbląg.** 70-letnia Mengowska posprzeczała się z pasierbicą mieszkającą u niej. W toku kłótni dziewczyna porwała nóż i pożgała macochę niebezpiecznie po głowie i ramionach. W szpitalu zmarła kobieta na skutek odniesionych ran.

### Z dalszych stron.

— **Wrocław.** Przed tutejszym sądem rozpoczęło się w tych dniach proces przeciw Appeltowi i Lindemannowi. Obaj stworzyli spółkę budowlaną a za dewizę obrali sobie pięknie brzmiące przysłowie niemieckie, które brzmi: „Eigenes Heim, Glueck allein”. Obaj uprawiali swój proceder tak długo, aż nareszcie podpadli prokuratorji, która im ostatecznie wytoczyła postępowanie o oszukaństwo. W sprawie tej, która trwać będzie dwa miesiące, stawać będzie 800 świadków. Z powodu wielkiej objętości aktu oskarżenia musiał tenże być drukowany i przed stawia nader poważną ksiązkę. Postępowanie karne rozmiarami swemi przewyższy wszystkie dotychczasowe powództwa, które odgrywały się przed wrocławskim sądem.

— **Wrocław.** PAT. Dnia 8-go b. m. odbył się we Wrocławiu z inicjatywy konsula R. P. Bronisława Radowskiego w sali giełdowej odczyt dyrektora krakowskiej izby handlowo-przemysłowej, p. dr. Beresa, o położeniu gospodarczym Polski. Ścisłe rzeczowe wywody prelegenta oparte na olbrzymim materiale statystycznym zostały przyjęte z wielkim zainteresowaniem przez audytorjum, złożone z około 200 najwybitniejszych przedstawicieli świata urzędowego i gospodarczego. Pisma wrocławskie w sprawozdaniach swych podkreślają znaczenie systematycznego uświadamiania społeczeństwa niemieckiego o położeniu w Polsce, które przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia obu sąsiadów.

— **Kanth** pod Wrocławiem. Pomimo zakazu rodzicielskiego udał się 4-letni synek szafarza Hielschera z innym jakimś chłopakiem na pobliski staw, na którym była lekka powłoka lodowa. W pewnej chwili załamał się towarzysz małego Hielschera i zaczął tonąć. Widząc to małoletni Hielscher, położył się na lód, podając tonącemu rękę. W ten sposób udało mu się wyratować swojego towarzysza od niechybnej śmierci.

### Dziesięć wielkich miast w Polsce.

W Polsce mamy 10 (nie 8) miast wielkich — to jest liczących ponad 100 tys. mieszkańców każde. Wśród tych miast na pierwszym miejscu stoi oczywiście Warszawa, licząca (według stanu z dnia 1-go stycznia 1927 roku.) 1.029 tys. mieszkańców, z czego chrześcijan około 714.500 nie chrześcijan około 314.500. Warto zanotować też, że wśród ludności Warszawy, liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o okrągłe 90 tys.

Drugim w miastem pod względem liczby ludności jest „polski Manchester”, stolica przemysłu włókienniczego, Łódź, licząca (według stanu z końca października br.) 580.000 mieszkańców.

Miejsca trzecie i czwarte zajmują Lwów i Poznań, różniące się między sobą pod względem liczby ludności bardzo nieznacznie, gdyż Lwów liczy około 239.000 różnych mieszkańców, a Poznań 231.000. W Poznaniu liczba kobiet większa jest od wśród ludności Poznania jest 7 tys., żydów 2 tys.

Piąte miejsce pod względem liczby ludności wśród miast polskich zajmuje Kraków, liczący (według stanu z października br.) około 200.000 ludności. — W Krakowie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o 22.000. Stosunek mieszkańców wyznań chrześcijańskich do żydów wyraża się cyframi 152.000 i 49.649.

Na Krakowie i Wilnie kończy się liczba miast polskich liczących przeszło 200.000 mieszkańców,

co za nie odpokutowała z późną skrucą swoim życiem całem; zaparła się światła mienia, nazwiska, w dobrowolnym ubóstwie, we łzach i poniewierce starałam się przebagać Boga... To ja, com się dziecięcia mojej córki u wszystkich wypręcza musiała, aby ta ofiara uprosić sobie przebaczenie; i dziś niegodnam was jeszcze, ani tej radości, na którą tylko przyszedłam spojrzeć, pobłogosławić to dziecię i pójść, gdzie oczy poniosą... gdzie nikt z was więcej mnie nie zobaczy...

To mówiąc, gdy wszyscy milczeli, Konstancja wyjęła z lichej odzieży kawałek chleba i pokazała go Hannie.

— Ten to chleba złomek, którym mnie wnuczka, nie znając, obdarzyła, to mój skarb drogi!... połowę jego złożyłam na ołtarzu Matki Bożej, połowę na sercu noszę.

I ręką wyciągniętą pobłogosławiła Hannie, która się ku niej zbliżyła, trochę zleknięta, trochę zmieszana i rozweselona. Lassota zaniemiał z podziwu i wzruszeń tyłu; wtem żebraczka, jakby ją ofiara dobrowolna zmuszała oddalić się od nich, — wzięła kij, leżący na podłodze, rzuciła jeszcze raz okiem na wnuczkę, na męża — znikła, nim się za nią gonić i chwycić ją opamiętała.

W podwórzu słychać było nieskładną jej piosenkę, łzawą i śmieszoną, dziwną mieszaninę wesela i obłąkanina; brama się otworzyła, — wyszła i nie wróciła więcej do Częstochowy.

(Dokończenie nastąpi.)



których jest sześć, poczem idą cztery miasta których liczba ludności nie o wiele przewyższa 100 000 w każdym. Te cztery miasta układają się w takiej kolei: Katowice — 118.000, mieszkańców Lublin 112.000, Bydgoszcz 109.000 i Sosnowiec — 106.000 mieszkańców. (Liczby według spisu ludności z lipca, sierpnia, września i października). Warto zanotować, że w Bydgoszczy liczba Niemców wynosi tylko 8.535, wszystkich innych narodowości razem 618, według wyznań żydów jest 1260. Pod względem obszaru Bydgoszcz jest 2 razy większa od Poznania, a nie 4 razy, jak kiedyś błędnie przez pomyłkę podano w feljetonie.

Tak wygląda liczba 10 wielkich miast w Polsce, jeżeli granicę 100 tys. ludności będziemy uważać za dokładną miarę wielkości. Dla uzupełnienia obrazu wielkości miast polskich, trzeba jednak dodać, że mamy też kilka miast których liczba ludności zbliża się do 100 000, a które zatem wielkością nie o wiele ustępują czterem ostatnim z pośród największych.

Wśród tych miast pierwsze miejsce zajmuje Częstochowa, licząca około 94 tys. mieszkańców (i tu kobiet jest o 10 tys. więcej), drugie Białystok, mający około 90 tys. mieszkańców, trzecie Królewska Huta — 85 tys. m. czwarte (ktoby się spodziewał!) Równe na Wołyniu, liczące już jednak tylko 70 tys. mieszkańców, piąte Stanisławów we wschodniej Małopolsce z 67 tys. mieszkańców.

Potem następuje szereg miast, liczących około pół setki tysięcy mieszkańców, a mianowicie Grudziądz i Toruń na Pomorzu, pierwszy z 57 tys., drugi 49 tys., Przemyśl i Kołomyja w Małopolsce — pierwszy 48 tys., druga 46 tys. ludności, dalej Grodno, również mające 46 tys. mieszkańców. Piotrków w Kongresówce 45 tys. i Tarnów w Małopolsce również 45 tys., a następnie Kalisz 44.500, Będzin 43 tys. i Zawiercie 42 tys., oraz Dąbrowa z 37 tys. ludności — trzy ostatnie wielkie ośrodki przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jako charakterystykę ogólną wszystkich większych miast Polski warto zanotować, że we wszystkich liczba kobiet jest o 10 proc. w stosunku do ogólnej liczby ludności, o 20 proc. zaś w stosunku do samej tylko liczby mężczyzn większa od liczby ludności męskiej. — Tak zatem wszystkie polskie większe miasta są „przekobiecone”. Wskazuje to na większą żywotność „płci słabej”, ale też stanowi dla niej dość smutne widoki pod względem małżeńskim, co i jako zjawisko socjalno-gospodarcze nie stanowi zdarczenia zbyt dodatniego.

## Rozmaitości

### Ślub przez radio.

Z N. Yorku donoszą: Niemałą sensację wywołał pierwszy ślub zawarty drogą radiową. Ten ściec amerykański obrzęd odbył się w ten sposób, iż o pewnej oznaczonej godzinie zjawiła się w stacji nadawczej miasta Cincinnati panna młoda, uroczą Mabel Braun. O tejże samej godzinie stanął przed mikrofonem stacji w Detroit pan młody, którym jest inżynier słynnych tamtejszych fabryk Forda, p. J. A. Smith. Panu Smithowi towarzyszył pastor, który dokonał aktu zaślubin. Na falach eteru wymienione zostały między zakochanymi sakramentalne słowa. W ciągu trzech minut panna Mabel została panią Smithową.

## Pismienictwo polskie na Warmji w XIX i XX stuleciu.

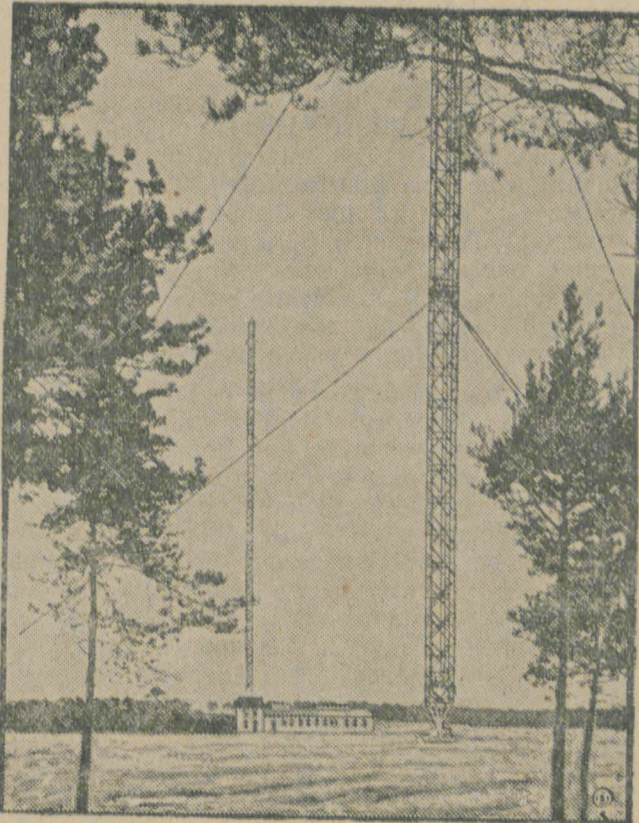
Napisał Wiarostaw.

W roku 1898-ym czy 99-ym przybył jakiś luteński nauczyciel emerytowany do lazaretu olsztyńskiego. Pochodził z Mazur ale zamieszkał w Olsztynie. Poważna choroba zmusiła go do tego kroku ale jako mniemany „kacerz” obawiał się lichego przyjęcia i pielęgnowania! W rzeczywistości doznał miłego obejścia i starannej pielęgnacji. Siostry traktowały pacjentów wszystkich wyznań i przekonani z równą pieczołowitością. Wzruszony tym dla niego nowym objawem miłości bliźniego, nauczyciel ogłosił artykuł pełen uznania i pochwał o Marjańskim szpitalu i jego zakonnicach w gazecie „Allensteiner Tageblatt”. Wyszczególnił przytem siostrę Martę, pochodzącą z Tucholi, która swą przyjemnością i łagodnością zjednywała sobie sympatje wszystkich.

Głównymi lekarzami lazaretowymi po kolei byli dr. Sonnta, radca zdrowia, ewangelik, który na życzenie ks. Biskupa Filipa Krementza razem z dwoma lekarzami z Gutsztatu i Ornety badał też dzieci gietrzwałdzkie, potem dr. Kornalewski i dr. Dobczyński. Lekarze swego czasu od pacjentów prywatnych nie pobierali osobnego honorarium, lecz zadowalali się pensją roczną od szpitala. Taksa dzienna była niska, wynosiła dla trzeciej klasy tylko po marce, dla drugiej już z winem dwie marki.

Mszę św. w kaplicy lazaretowej odprawiał ks. Sylwester Staliński, były pleban barteski. Lubił towarzystwo i żarty a żarty i dowcipy drugich chętnie przyjmował. Mieszkając o ścianę z chorym literatem dobrze z nim utrzymywał sąsiedztwo. W dzień swych imienin na drzwiach swego pokoju ujrzał następujący napis:

W dzień świętego Sylwestra  
Niech zagra cała orkiestra!  
Niech żyje ksiądz Staliński!



Największa radjostacja w świecie.

Radjostacja pod Koenigswusterhausen w miejscowości Zeesen w Niemczech jest obecnie największą radjostacją na świecie.

Maszy antenowe, które widzimy na obrazku są 210 metrów wysokie i stoją od siebie w oddaleniu 45 metrów. Noszą one 5 anten długości 280 metrów.

### Ile jest kinoteatrów na świecie.

Wedle ogłoszonej świeżo publikacji amerykańskiego ministerstwa handlu, istnieje w chwili obecnej na całym świecie około 52 000 kinoteatrów, z 21 milionami miejsc siedzących. Wobec tego na jedno kino wypada przeciętnie 400 miejsc. Kapitał inwestowany w tych kinoteatrach jest obliczany na 2,7 miliardów dolarów. Z inwestycji powyższych przypadają na głowę w poszczególnych krajach kwoty różnej wysokości. I tak w Stanach Zjedn. przypada z sum inwestowanych w kinach na głowę 13 dolarów, w Anglii 5,7 dolarów, w Niemczech 4 dolary, we Francji 2,5 dolara.

### Ile kursuje na świecie samochodów?

Statystyka sporządzona w dniu 1 stycznia 1927 wykazuje za ubiegłe lata w poszczególnych państwach osobowych, ciężarowych i omnibusów: Stany Zjednoczone 22.046 milj., Anglia 984 tys., Francja 901 tys., Kanada 820, Australia 361, Niemcy 318, Włochy 150, Belgia 130, Szwecja 99, Hiszpania 85, Holandia 65, Danja 63, Szwajcaria 51, Japonia 35, Norwegia 30, Austria 27, Czechosłowacja 32, Finlandja 18, Polska 15, Chiny 14, Węgry 8, Rosja 7 tys.

Ogólna ilość samochodów na całym świecie wynosiła w dniu 1 stycznia r. 1927 — 27.507 milionów. Jak widać z powyższego zestawienia, Polska znajduje się na szarym końcu pod względem cyfry posiadanych wozów, udowadniając, że daleko jej jeszcze do skali dobrobytu, którym odznaczają się o

Jak większość kapłanów na Warmji polskiej, ks. Staliński bynajmniej nie podzielał zapatrywań narodowo-polskich. A jednak padło to podejrzenie na niego, kiedy jeszcze był plebanem w Purdzie. Rzecz miała się tak. W jakimś czasopiśmie pewien nakładca w Poznaniu zalecał swą nową broszurę religijną. Ks. St. zapisał zaraz kilka czy kilkanaście sztuk książeczki. Nakładca dla propagandy jako przykład stawiał ks. Stalińskiego z dalekiej Warmji, który zaraz zapisał tyle a tyle egzemplarzy. Stąd na plebana purdzkiego padło podejrzenie, że jest „agitator wielkopolskim”, z czego musiał się tłumaczyć na landraturze olsztyńskiej.

Obraz ówczesnych stosunków byłby niepełen, gdybyśmy nie wymienili i scharakteryzowali męża, który w życiu parafii olsztyńskiej i w historii szpitalu Najśw. Marji Panny odegrał wielką rolę. Był to mianowicie aptekarz i późniejszy kapitalista śp. **Baltazar Józef Oster**. Urodził się 1827 roku w Nadrenji, przybył roku 1856 do Olsztyna, gdzie objął jedyną wtenczas aptekę pod Orlem w rynku. Swoją religijnością i gorliwością wnet zwrócił na siebie uwagę duchowieństwa i ludu katolickiego i dostąpił różnych urzędów honorowych. Został wybrany na radnego, przewodniczącego rady miejskiej, członka magistratu i komisji budowniczej. Pracował w korporacjach parafjalnych i był duszą kongregacji św. Wincentego na rzecz ubogich. Należał do założycieli szpitala Najśw. Marji Panny i stale zajmował się nim, szczególnie w sprawach budowlanych, jako członek rady administracyjnej. Jednym słowem, pan Oster był wzorowym, świątobliwym katolikiem.

A jednak w szerszych kołach ludu nie był lubiany. Skąd to pochodziło?

Był aptekarzem a prosty lud niezbyt przywiązanie usposobiony dla aptekarzy. Jako Nadreńczyk miał nieco odmienną wymowę i słodko przemawiał lub pochlebiać nie potrafił i niechciał. Potem był zapalonym zwolennikiem czystego stylu gotyckiego i jako taki postąpił sobie nieraz bezwzględnie. Już

wiele mniejsze państwa. Wystarczy, gdy weźmiemy pod uwagę chociażby tylko Szwecję, Danię, Szwajcarję, Norwegię, których zasoby naturalne nie mogą równać się z bogactwami naszego kraju. Do tego niekorzystnego bilansu przyczynia się oczywiście w dużej mierze brak rozwiniętego przemysłu krajowego, skazanego przeważnie na dowóz z zagranicy.

## Literatura i sztuka

— „Kulturwehr“ (dawniej „Kulturwille“) wyszły numery 11 i 12.

Nr. 11 zawiera treść następującą:

**Artikel:** Nas rumaenisch-jugoslavische Minderheitenabkommen. Dr. Wilfans Stellungnahme zum Genfer Minderheitenkongress. Ein Aufruf zur Tat. Beim Wendenschulmeister.

**Berichte:** Daenen: Der preussische Innenminister und die Minderheitenfrage. Das kirchliche Leben der daenischen Minderheit. Ein Programm. — Lausitzer-Serben: Kirchliche Entrechtung. — Polen: Beeinträchtigung der polnischen Sprache. Die Genfer Konvention und Artikel 113 der Verfassung.

**Fremdstaaten.** Czechoslovakie: Wanderschulen fuer Minderheiten. Die Wahlen im Teschener Gebiet. Daenemark: Daenisch-deutscher Schiedsvertrag. Spaltung in der deutschen Minderheit. — Jugoslawien: Skupsztinawahlen. Die Stellung des Unterrichtsministeriums zu den Minderheiten. Reichtum der nationalen Minderheiten. — Lettland: Das polnische Gymnasium in Riga. — Litauen: Die Memellaendische Volkszaehlung. Wahlen im Memelland. — Polen: Realisierung des polnische Minderheitenprogramms. Die juedische Minderheit. Akademikertagung. — Rumaenien: Das Schulwesen im Banat. Die Bakkalaureatspruefungen.

### Pressestimmen.

### Besprechungen.

Nr. 12 zawiera treść następującą:

**Artikel:** Moratorium der Selbstbestimmung. Das Schulwesen der Slovenen in Kaernten. Die litauische Minderheit in Deutschland.

**Fremdstaaten.** Czechoslovakie: Der Kampf gegen die deutschen Aktivisten. Die Gemeindevahlen. Der Komenskyverein. — Daenemark: Das Deutschthum in Daenemark. Ausbildung der Minderheitslehrer. — Estland: Die deutsche Kulturverwaltung. — Lettland: Die Selbstbesteuerung. — Litauen: Die Eroeffnung des memellaendischen Landtages. — Sowjetrussland: Die Bevoelkerungsstatistik der wolgadeutschen Republik. — Italien: Enteignung. Kirche und Minderheit. — Rumaenien: Forderung um Unterstuetzung.

### Pressestimmen.

### Besprechungen.

### Bemerkungen.

Cena zeszytu 1,20 mk., abonament ćwierćroczny 2,50 mk., zagranicą 1 dolar amerykański.

Adres redakcji i administracji: dr. J. Kaczmarek, Charlottenburg 4, Schlueterstr. 57 V.

## Sprzedaż drzewa

**Różnowo.** W środę 28 grudnia przed poł. od 9-tej w karczmie Behrendta sprzedaż z leśnictwa Damerki oddział 6a i 12b siedmiu kawałów dębowych = 1,44 fm., 19 rm dragów dębowych 2 m, 24

okazały gmach szpitalu Panny Marji, wzniesiony w latach 1867—69, wydawał się mieszkańcom nieznanego podówczas miasteczka przesyadnym i kosztownym. „Na co — mawiali ludzie — wystawiać taki pałac”. Przyszłość atoli pokazała, że pan Oster przeniknął niejako potrzeby późniejszych pokoleń, dla których zakład okaże się jeszcze za szczupły, niedostateczny. W gotyckim stylu, w całym urządzeniu domu i trzypiętrowej kaplicy, nawet w nazwie „Marienhospital” wymiarkować można pierwowzór i wpływy Nadrenji.

Inaczej rzecz się ma z odnowieniem kościoła parafjalnego św. Jakóba roku 1873-ego. Tu oczyszczenie wspaniałej świątyni z niegotyckich zabytków przeszłości, jak ołtarzy, sprzętów kościelnych i malowideł wywołało wśród ludu oburzenie. Wierni żyli się z tymi okazami stylu barokowego i nie chcieli się rozstać ze swymi ulubionymi ołtarzami i obrazami Świętych. Kiedy w szesnastym i siedemnastym wieku zrozumienie gotyku zaginęło, zapelniano świątynie ołtarzami i figurami wedle gustu tak zwanego okresu renesansu (odrodzenia) wyrobami stylu barokko, lubiącego obfitość i napuszystość form i ozdób. Styl barokko oddziaływał swym przepychem i miąższością. Ołtarze po kościołach było dużo, przy każdym, a ołtarz wielki zwykle dosięgał sklepienia. Lud do tego urządzenia i do democyj z tego wynikłych przywiązał się i z oburzeniem zauważał, jak drogie jemu pamiątki, niezgodne ze stylem ostrofukowym (gotyckim) świątyni, usunięto i powynoszono na poddarze kościelne. Późniejszy czas przyznał ludowi poniekąd słusność, bo przy odnawianiu kościołów gotyckich — jak np. w Ornece — pozostawiano ozdoby w stylu barokowym, jeżeli miały jakąś wartość artystyczną. Powstało też przekonanie, że zaginęło zrozumienie prawdziwej sztuki gotyckiej i że to, co nazywamy gotykiem, często w ścisłym słowa znaczeniu niem jest. Ludność zaś z trudnością przyzwyczaiła się do niskich, kujących ołtarzy gotyckich, których znacznie mniej postawiono. Ciąg dalszy nastąpi.



## O smoku w Potulickich borach.

Opowiadanie ludowe z okolicy Potulic powiatu Złotowskiego.

Napisał P. Jasiek.

Ziemię Złotowska! — Ty perlo bezcenna Prastarej, świętej, piastowskiej korony, Choć więc wyroków ziemskich wola zmienna, Dziś granicznymi rozdziela kordony Od pnia Macierzy, — Ty zawsze nam droga I zawsze polska — choć w ręku w....

Witam cię dzisiaj — Ty cudna Ziemię, Witam Twe łąki kwiciste i krasne, I łąny zbóż szumiące złotą pszenicą Wśród skwaru lata — i te pola jasne Miasta i wioski i strzechy w nich niskie Tak zawsze drogie i tak sercu bliskie.

Pomnę dziś owe baśni i legendy Które słyszałem, dzieckiem jeszcze małym, W wiejskim zaciszu — gdy się na gawędy Schodzili starzy, a ja ich słuchałem Jak wieczorami na przyźbie pod domem Bajali różni. Ten o swojej biedzie Ciężkiej i twardej, co chłoszcze jak gromem.

Ten znowuż prostą opowieść swą wiedzie, Jak to bywało przed laty na ziemi, O królewiczach co mieczem ze stali Walki toczyli z potwory różnemi Słabych bronili — a złych poskrammiali.

To o królowej zaklętej na górze przedziwnej ze szkła,

To znów o rycerzach, co chrześcijaństwa zwali się przedmurzem,

I strażą czujną na jego rubieżach, gardzili śmiercią I pogana szeregiem, który pod gwiazd i miesiąca znakiem

Szedł łzami zroszonym ojczyzny szlakiem.

Dziś jedną z tych legend niosę Wam w darze.

Choć prostą i skromną, jak dziecię nieletnie Serce i myśl wyśpiewać mi ją każe Dla Ciebie w n—— będący Lechicie.

Przechodniu, kiedykolwiek udasz się w złotowską krainę, nie żałuj strudzonym nogom chwili wypoczynku a siadłszy na kamieniu przydrożnym, posłuchaj szemrania wiatru, który zanuci Tobie pieśń przeszłości, o której nigdy nie zapomnisz. Ukołysany jego słodką melodią, puść wodze myślom zbląkanym, a one niech błądzą w wieków przeszłości po mogiłach, w których zbieleła kości, złożone na wieczny odpoczynek, tuła się do ukochanej matki ziemi, która je życzliwie w swoje ramiona przyjęła.

Wędrowcze, aczkolwiek będziesz poza kordonek naszej ojczyzny, natrafisz na ludzi życzliwych, którzy podadzą ci braterską dłoń i starym polskim zwyczajem zaproszą w swe progi gościnne. W tej to krainie, przechodniu, nie znajdziesz cudów, lecz serce twe odczuje prastarą ziemię piastowską, gdzie polscy rycerze pod znakiem wiary i sztandarów swych króli, burzyli odwieczne świątynie pogańskie. Znajdziesz tam pola uprawne i bogate zasiane dłońią polskiego rolnika. Zaszumią Ci stare lasy dzwonną pieśnią, wyczepcą cichą skargę sercu, że opuszczone i samotne czekają na losy koleje. Gdzieś niedługo ujrzysz z dawnych czasów krzyż przy drodze, który przetrwał już niejedną burzę dziejową, a okryty zielonym mchem i pochylony ze starości błogosławi te cudne pola, które się u jego stóp roztoczyły. Tu i tam ukaże się Tobie wieś, w środku której stoi kościółek, wybudowany ongiś przez polskiego szlachcica, którego prochy złożone na wieczny spoczynek, kryją się w jego podziemiach. Zatrzymaj dziada starego niech wyśpiewa zwyczajem wędroloty pieśń o dawnej przeszłości, niech wzbudzi śpiących rycerzy, co to gineli w obronie swej ukochanej ojczyzny, niosąc chwałę Imienia Polskiego po całym świecie, może i w końcu w chaosie swych myśli odnajdzie wątek historii, którą poniżej opisuję.

W powiecie złotowskim jest jeszcze dużo miejscowości, noszących czysto polskie nazwy, którym nasi sąsiedzi widocznie zapomnieli nadać nazwiska

niemieckie. Chciałbym tą razą zatrzymać się na samych Potulicach, które były ongiś własnością możnego rodu Potulickich. Potulice leżą na północ toru kolejowego, który biegnie z Piły przez Złotów do Chojnic, gdzie już pod drogą przechodzi na obszar Polski. Idąc ze Złotowa na północny wschód, ujrzysz niewiele po trzech godzinach wędrowki lasy Potulickie, a przed nimi same Potulice. Na wschód od Potulic, tuż pod samym lasem ujrzysz miejscowość zwaną w potocznym języku ludowym Struszką. Nazwa ta istnieje dziś już tylko u ludzi starych, choć dawniej znał ją w okolicy każdy człowiek. Pomiedzy Struszką, a prawdziwymi Potulicami stał dawniej kościół, który dopiero 1870 r. był zburzony i już nigdy odbudowany. Otóż Struszką leży jeszcze po dziś dzień na skraju lasów Potulickich i do niej też odnosi się opowiadanie niniejsze.

Było to zimą. Zawieje śnieżne uwijały się w polu, a mroźne tumany śnieżne wyprawały harce po ułożonych nasypach i goniły się w białej przestrzeni pól zimowych, a rozbiły się dopiero na skraju lasu, który bronił im wstępu do swego wnętrza, gdzie siedziała zgłodniała wrona, wyczekując z troską i rozpaczą cudnej wiosny. Wśród niezmiernej przestrzeni białego morza leżała wieś, podobna do samotnej wyspy wśród burzliwych żywiołów, której życie ludzkie, zakryte tajemniczym welonem, zdało się być martwym, tylko stado zgłodniałych kruków unosiło się nad wsią, krzyżąc przeraźliwym głosem, przerywało od czasu do czasu ten smutny nastrój.

Słońce zniknęło powoli ze sklepienia niebieskiego i tylko ukradkiem ukazywała się jego czerwona tarcz, której promienie padały na wysoką wieżę kościelną, gdzie skulony od mrozu puszczak wyszukał sobie schronienie. Życie we wsi zdawało się powoli zamierać. Ludzie, otuleni w ciepłe płaszcze spieszyli do domów, a skrzypiący pod nogami śnieg świadczył, że zima, która zapanowała w całej pełni, nie tak prędko ustąpi. Po dziedzińcu sunęły zielone sennie, a odgłos dzwonek odbijał się rytmicznie o słomiane strzechy wiejskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kawałów budulca kl. 1—4 = 13,88 fm., 30 choinowych kijów dachowych. Drzewo opałowe wedle zapasu, przeważnie chróst sosnowy III klasy.

### Ruch towarzystw

Podstolin. Ochronka tutejsza urządza we wtorek dnia 27 grudnia r. b. po poł. na sali p. Kaszubowskiego w Podstolinie przedstawienie teatralne. Program bardzo obszerny i napewno gości zabawi.

### Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 23-go grudnia płacono za 1000 kg. zboża

nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 233,0—236, dostawa w grudniu 265,00—000,00 dostawa w marcu 274,50—000,00 dostawa w maju 277,00—277,50 żyto brandenburskie 235—238, dostawa w grudniu 263,25—264,00 dostawa w marcu 264,25—264,50 dostawa w maju 267,0—267,50 jęczmień latowy 220—265 jęczm. zimowy 000—000, owies brandenburski 201—211, dostawa w marcu 229,00—229,00 dostawa w maju 00,00 kukurydza 215—217.

Mąka pszenna 30,75—34,00, mąka żytna 31,50 34,00, śrót pszenny 15,00—00,00 śrót żytny 15,00 do 00,00, groch Wiktorja 51,0—57, groch spożywczy 32,—35,0 groch do paszy 21—22, peluska 20,0 do 21,00, wyka 21,00—24,00, łubin niebieski 14,00—14,75 łubin żółty 15,70—16,10 makuch rzepakowy 19,70 do 19,80, siemienny 22,40,—22,60, kartoflane 24,00 do 24,20, wyłtoki suche 12,10—12,40

### Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 23 grudnia.

Zwieziono wagonów: 39 krajowych: 24 żyta, 7 owsa, 2 pszenicy, 1 grochu, 4 jęczmienia, 1 siemienia, 1 seradeli, 1 bobu. 6 zagr. 3 grochu, 3 soczewicy.

Urządowo: żyto 11,60—11,70 pszenica 10,50 do 11,60 owies 10,0—10,70, jęczmień 11,5—11,50, wyka 9,00—10,00.

Nieurządowo: żyto 11,65—11,75 pszenica 11,00 do 11,50 owies 10,—10,50 jęczmień 11,00—11,75.

Tendencja: spokojna, na jęczmień słabsza.

Rolnik olsztyński płacił dnia 24 grudnia za żyto 11,00—11,20, pszenicę 11,50—11,70, owies 9,50—0,00, seradeli 0,00—0,00 jęczmień 11,00 do 11,00, peluszkę 9,50—9,80, wykę 9,00—9,70, groch 7,00—7,80, koniczyna czerwona 30—65, biała 30—60.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie. Wydawczyni: Joanna Pienięzna w Olsztynie.

Szanownej Radzie Nadzorczej, członkom i życzliwej nam Klienteli życzymy

## wesołych Świąt i błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku.

Rolnik e. G. m. u H. w Olsztynie Zarząd.

## Zabawę zimową

połączoną z przedstawieniem amatorskim urzęda

Towarzystwo Młodzieży polskiej w Zakrzewie

na sali p. Luse

w drugie święto Bożego Narodzenia.

Przedstawiona będzie:

### Pasterka wśród wilków

Pastorałka. Obrazek z życia św. Hermany. Początek o godz. ½6.

Czysty zysk przeznaczony na pomnik Najśw. Serca Jezusowego.

Wszystkie Towarzystwa polskie i życzliwych nam rodaków z okolicy na tę zabawę jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd

### Ospę żytnią

#### Ospę pszenną

śrut słonecznikowy

śrut kukurydźowy

śrut jęczmienny

śrut mieszanki

śrut owsiany

śrut lniany

kukurydze

mąkę rybią

sól kuchenną

poleca w każdej ilości po najtańszych cenach dziennych

„Rolnik“ w Olsztynie

## Uważać

Ubrania, jopy, płaszcze, obuwie do pracy, długie i do sznurowania, meble każdego rodzaju, kupna okazjone, łyżwy w różnych wielkościach kupuje się dobrze i tanio w składzie starych rzeczy Rynek Remontowy 11.

Szanownym Odbiorcom moim donoszę, że mieszkam obecnie

przy ul. Warszawskiej 18

gdzie wyrabiam

sita, rzeszota i przetakt.

Marcin Briks.

MAK w każdej ilości po taniej cenie poleca „Rolnik“ w Olsztynie.

## Kantyczki Cena . . . 2.00 z przysyłką 2 40

### Spiewniki kościelne

Cena 3.00, z przysyłką 3.40

poleca

## Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

### Zeitungs - Bestellungen - Formular

Ich bestelle hiermit für den Monat JANUAR 1928 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Alleinstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname)

Miejscowość:

(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, beschienigt

Postamt.